Nr. 61. We Lwowie — Niedziela dnia 1. marca 1896. Rok XXXVI.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3.; **w Paryżu**: C. Adam Ciberowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grüdergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego **miejsce** 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego **miejsce 30 ct.** — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego **miejsce 50 ct.** — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń **30 ct.**

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Pracowita sesya

Lwów d. 29. lutego.

Rada państwa dawno już tak intenzywnie nie pracowała, jak teraz pracuje — a mówiąc prawdę: jak teraz pracować musi. Formalnie tłoczą się na porządek dzienny coraz nowe sprawy — a każda pilna, każda tak doniosłego znaczenia, że nie można odraczać wygodnie jej załatwienia. Rozprawa szczegółowa nad budżetem postępuje o ile możności jak najpospieszniej naprzód, gdy równocześnie wszystkie stronnictwa Izby zajmować się muszą studyowaniem tak rozległego przedmiotu, jak ugoda z Węgrami — ze wszystkiem, co do niej przynależy: a więc żmudnemi obliczeniami odpowiedniego rozdziału kwot, potrzebnych na pokrywanie wydatków wspólnych całej monarchii, kwestyą odnowienia lub uchylenia związku cłowego Przedlitawii z Węgrami, odnowienia przywilejów Banku austro-węgierskiego i t. d.

Dalej w pełnym toku są narady nad ukończeniem reformy podatkowej. A że prace w tym kierunku ostro postępują naprzód, tego dowodem wiadomość, która właśnie w tych dniach dostała się do dzienników, o przyjęciu przez komisyę podatkową wniosku względem obniżenia kontyngentu podatku gruntowego o półtora miliona zł.

Reforma wyborcza absorbuje uwagę znacznej ilości posłów z rozmaitych stronnictw w Izbie. Jest to zaś przedmiot obrad, tak doniosłego znaczenia, iż gdyby nic więcej nie było na porządku dziennym jak tylko sama jedna ta sprawa, upamiętniłoby jej załatwienie ową sesyę Rady państwa w dziejach Austryi na zawsze.

Lecz na tem nie koniec. Niedawno złożył rząd na stole Izby projekt ustawy o podwyższenie emerytur dla urzędników państwowych, tudzież zaopatrzenia dla wdów i sierot po zmarłych urzędnikach, gdy za kilkanaście dni ma wejść na porządek dzienny rozpraw Izby projekt ustawy o wymiarze płac dla urzędników państwowych, pozostających w czynnej służbie.

W tych dniach przedłożył znów minister rolnictwa hr. Ledebur nowy projekt ustawy, zmierzający do zaprowadzenia w Austryi przymusowych związków rolników. Za rządów hr. Taaffego wniósł był podobny projekt ówczesny minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, lecz ani Taaffe, ani gabinet koalicyjny nie zdołali tego projeku doprowadzić do załatwienia. Rząd hr. Badeniego wycofał projekt hr. Falkenhayna i wnosi obecnie od siebie nowy projekt, stanowczo zmieniony, przenoszący punkt ciężkości załatwienia tej sprawy z Rady państwa na sejmy krajowe i usuwający instytucyę dóbr rentowych.

Równocześnie także traktuje się podwyższenie podatku giełdowego. I gdy dawniej przez długie lata, pomimo wielolicznych upomnień parlamentu, rząd nie miał odwagi wystąpić z obłożeniem podatkiem obrotów giełdowych, gdy nareszcie odważono się zrobić w tym kierunku bardzo nieśmiałą próbę, rząd teraźniejszy wnosi od razu podwyższenie podatku giełdowego czterokrotne.

Zaprawdę, dość długi szereg! Członkowie teraźniejsi parlamentu austryackiego mogą być dumni ze swej pracy. Nie mało tej roboty, a będzie ona obfitą w skutki, jeżeli Rada państwa stanie na wysokości swojego zadania, i znajdzie w sobie dość sił i dość determinacyi do pokonania całego tego olbrzymiego materyału, jakim ją rząd hr. Badeniego zasypuje.

Czeskie dzienniki opowiadają o charakterystycznem zajściu zakulisowem w komisyi dla reformy podatkowej. Oto gdy członkowie lewicy niemieckiej zaczęli zbyt wiele rozwodzić się o ulubionym u nich warunku, iżby prawo głosowania przy wyborze posłów do Rady państwa było koniecznie zależnem od opłacania przynajmniej 5 złr. podatku — miał im hr. Badeni rzucić groźbę: „Albo przyjmiecie panowie projekt rządowy tak jak jest, albo rozwiążę Izbę!“ Na takie *dictum* opozycya zaraz zamilkła.

Odpowiedzialność za prawdziwość tego opowiadania musimy naturalnie pozostawić jego autorom, tembardziej, iż korespondent *Narodnich Listów*, który pierwszy podał o tem wiadomość, wkłada w usta prezydenta ministrów o wiele drastyczniejsze wyrazy: „Przyjmiecie, albo was rozpędzę!“ (*Acceptirt ihr nicht, jage ich euch auseinander!*)

Że zaś coś podobnego hr. Badeni powiedział, temi lub innemi słowami, to nie ulega wątpliwości. Na niego to patrzy. Jeżeli zaś takimi środkami rząd zniewala Izbę do raźnej pracy, nie można się dziwić, iż praca idzie raźniej, jak ongi bywało.

Lecz i to jest możliwem, iż przy tak niezwykłej i zbyt forsownej pracy Izba posłów rozleci się sama przez się — nawet bez rozpędzenia jej... Doświadczeni znawcy stosunków Izby poselskiej liczą się bardzo z tą ewentualnością i dlatego sami nawet napierają z pewną gorączkowością o załatwienie spraw najpilniejszych.

Angielskie rewelacye rządowe

Lwów, dnia 29. lutego.

W Anglii panuje niebywałe niezadowolenie publiczne z fatalnego położenia, w jakie się polityka angielska wpędziła. Nie zwraca się to niezadowolenie wręcz przeciw rządowi konserwatywnemu, ponieważ lord Salisbury prowadzi tylko politykę przez liberalne gabinety Gladstona i Roseberyego inscenowaną. Wszelako rząd teraźniejszy czuł się zniewolonym podać zarys swojej polityki, co przez członków swoich d. 26. na zgromadzeniu politycznem a nazajutrz w Izbie posłów uczynił.

Na zgromadzeniu unionistów (frakcyi popierającej Sulisburyego) w Lewes wygłosił d. 26 bm. pierwszy lord angielskiej admiralicyi Goschen mowę polityczną. Obrady w Izbie posłów — oświadczył mowca — wolne są od stronniczych zawiści i gratuluję krajowi, że spokój w nim panuje. Kraj jest już znużony agitacyą pod hasłem zmian konstytucyjnych. Główny jednak powód uciszenia się starć stronniczych stanowią znaczące wypadki styczniowe. Zjednoczyły one cały kraj i odwróciły umysły od domowych sporów, a skupiły uwagę na jedną zasadę: utrzymania praw i interesów Anglii we wszystkich częściach świata. Zdanie, że Anglia nie ma nic wspólnego z polityką kontynentu, polega na błędzie. Rokowania w celu załatwiania zatargów za pomocą sądu polubownego, mają swoje znaczenie, ale biada mocarstwu, które niema odwagi lub środków, aby zdania swojego z naciskiem bronić. Niedawno właśnie załatwiono w drodze rokowań zajścia, które mogły doprowadzić łatwo do konfliktu. Aktualną jest także kwestya rozgraniczenia rosyjskich i angielskich posiadłości w Indyach i sprawa układu o Syam. Prawa Syamu są we wszystkich częściach tego państwa nienaruszone; niema ani żadnego podziału, ani tworzenia rywalizujących sfer wpływu. Układ stworzył tylko proste „państwo środkowe“ i odjął obu krajom — Anglii i Francyi, możność prób dla rozszerzenia dotychczasowych granic.

Kilka jednak kwestyj spornych jest jeszcze niezałatwionych. Nie zdradzając dyplomatycznych tajemnic, można wspomnieć, że zeszłego roku jeden z najwybitniejszych niemieckich mężów stanu — ale nie ks. Bismark — wyraził przekonanie, że Anglia nie odważy się nigdy bronić siłą swoich interesów za granicą, a do operacyj wojennych mogłaby być zmuszoną tylko przez uderzenie w centrum jej interesów w samej Anglii. Bardziej niebezpiecznemu złudzeniu nie oddawał się jeszcze nigdy żaden polityk. Tych wszystkich, którzy żywili podobne opinie, wywiodły z błędu ostatnie wypadki. Stosunki angielskiego rządu z niemieckim są tak serdeczne, jak tylko w tej chwili być mogą. Stosunki te są z obu stron utrzymywane przez ludzi, którzy wiedzą, że każdy musi bronić swoich własnych praw i interesów. Stanowisko Anglii jest podobno odosobnione, ale Anglia byłaby z radością przyjęta do rozmaitych grup mocarstw. Anglia nie chce oddać się nikomu wyłącznie; i dlatego jest trochę gniewu na Anglię. Uczyniono wprawdzie próbę, aby skłonić Anglię do przyłączenia się do jednej z grup mocarstwowych; lecz Anglia oparła się tym usiłowaniom i przez to wywołała rozgoryczenie. Odosobnione stanowisko Anglii polega nie na słabości, lecz na potrzebie swobody działania. Wkońcu przemowy wyraził Goschen zadowolenie z tego powodu, że ostatnie wypadki wpoiły w cały kraj przekonanie o konieczności nowych zarządzeń dla wzmocnienia floty. Zarządzenia te podniosą skuteczność działania ministerstwa spraw zagranicznych i uczynią kraj zdolnym do stawienia czoła wszelkim, jakieby nastąpiły, wypadkom.

To streszczenie mowy Goschena, podane przez *Corr. Bureau* jest w jednym punkcie niedokładne. Wedle pism berlińskich Goschen mówiąc o odosobnieniu Anglii, oświadczył: „Stara polityka „równowagi europejskiej“ już się przeżyła; żaden już kraj nie trzyma się zasady, że to lub owo państwo jest zbyt silne lub zbyt słabe. Ks. Bismark zaprowadził politykę *do ut des* i miejsce równowagi europejskiej zajął system facyendy międzynarodowej. Tego jednak systemu Anglia przyjmować nie myśli; i nie może ona przyobiecywać rzeczy, którychby potem dotrzymać nie chciała lub dotrzymać nie była w stanie. A że tego nie myśli, przeto jest odosobniona. W razie wytoczenia spraw ważnych, w którychby rozchodziło się o stanowisko Anglii jako mocarstwa, o jej życie, jej wpływy, sądzę, że Anglia nie będzie pozbawiona sprzymierzeńców. *Nie mają przeto Anglicy powodu do obaw.* Ostatnie zajścia okazały, jak żywem jest w Anglii poczucie narodowe i jak wobec nieprzyjaciela znika wszelka waśń partyjna.

D. 27 bm. oświadczył w Izbie posłów podsekretarz spraw zagranicznych Curzon, że Rosya ani Soeul'u, ani żadnej innej miejscowości w *Korei* nie obsadziła, ani też, o ile wiadomo, żadne takie obsadzenie nie jest spodziewane. Tylko 150 majtków rosyjskich strzeże poselstwa rosyjskiego w Soeul'u, w którem król koreański jako zbieg przebywa z powodu, że wybuchł rokosz, który życiu jego zagraża. Co do *eskadry rosyjskiej na wodach chińskich*, sądzą, że zeszłego roku o pięć okrętów pomnożona została. Dep. Bartlett pyta, czy rząd turecki albo które inne mocarstwo europejskie ostatniemi czasy robiło Anglii propozycye, któreby do ustąpienia Anglii z *Egiptu* wiodły. Curzon odparł: Na to odpowiadam: nie!

Dep. Moon pyta, czy to prawda, że mo ą zawartego niedawno traktatu chińsko-rosyjskiego, Rosya otrzymała prawo budowania, tudzież prowadzenia ruchu i administracyi pod swoim zarządem *kolei* na szlakach *Nerczyńsko-Cicikor-Władywostok* i *Cicikor-Port Arthur*, a nadto inne korzyści handlowe osiągnęła, do którychby artykułu w państwach najbardziej forytowanych stosować nie można. Curzon odparł, że wedle oświadczenia gabinetu rosyjskiego wiadomość ta żadnej niema podstawy.

Pierwszy lord skarbu Balfoor oświadczył, że Goschen w poniedziałek rozwinie w Izbie posłów program co do *floty*. Dep. Pease pyta, czy uważa za pożądane podjęcie inicyatywy, aby mocarstwa traktatowe zgodziły się na *obsadzenie przez Rosyę tych prowincyj tureckich*, w których ostatnie rzezie zaszły. Balfoor odparł, że rząd nie zamyśla uczynić coś takiego.

Czy te oświadczenia rządowe uspokoją Anglików, to wielkie pytanie, a podobno rządowi głównie chodziło o zjednanie umysłów dla planów co do ogromnego pomnożenia floty. Ale i w takim razie powinien się był odzywać oględniej, więcej dyplomatycznie. Trudno, aby jaki minister mógł z większą niż Goschen występować bezwzględnością i bardziej pobrząkiwać szablą. Mogło to słuchaczom pochlebiać, że cały świat ubiega się o fawory Anglii, ale prawdą to nie jest. Wszakci ostatnia „księga błękitna“ dowodzi, że właśnie Anglia ubiegała się o fawory mocarstw lądowych, ale rekuzę otrzymała. I to nieprawda, jakoby Anglia dlatego, aby mieć ręce swobodne, zachowywała swoje stanowisko odosobnione. Wszakci Salisbury niedawno temu oświadczył, że Anglia w chwili krytycznej odosobnioną się ujrzała. Zwłaszcza Austryę i Włochy, które w szczerej przyjaźni z Anglią pozostać pragną, musiały dotkliwie zadrasnąć wywody Goschena, tak były nieuzasadnione i zbyteczne. Podobno w razie, gdyby sułtan, poparty przez Rosyę i Francyę, wezwał Anglię do ustąpienia z Egiptu, napróżnoby się Anglia oglądała za przyjacielem w koncercie europejskim. Próżne umizgi Anglii do Niemiec, które aż nadto pamiętają zeszłoroczne zjadliwe ataki nawet ministeryalnych dzienników angielskich i społeczeństwa angielskiego na Niemcy i cesarza Wilhelma po jego telegramie do prezydenta Transvaalu.

Do urzędowych w całej pełni rewelacyj należy dalszy ciąg „księgi błękitnej“, w której Salisbury podaje raporta konzulów angielskich w Małej Azyi. Z raportów tych wynika, że wszędzie byli Armeńczycy stroną zaczepiającą, a bardzo często mahometanie dopiero wtedy zaczynali walkę, gdy musieli bronić własnego życia. Tureccy urzędnicy regularnie starali się uspokoić wzburzenie, ratowali z pogromu kobiety i dzieci bez różnicy narodowości i wyznania. „W ogóle — pisze trebizondzki konzul Longworth — wspaniałomyślność i uczucie humanitarne okazywali tylko Turcy.“ Tak samo wyrażają się wszyscy inni konzulowie, których Anglia ma tam kilkunastu. Wspominają oni o tajnem stowarzyszeniu „Hunczak“, jako o jedynym czynniku, który wszędzie zmuszał Armeńczyków do rozruchów. Erzerumski konzul Graves donosi pod d. 20. września 1895, że rzeź niechybnie nastąpi, ponieważ agenci „Hunczaku“ wystosowali do wybitnych Armeńczyków tajny rozkaz, aby sprawili Turkom krwawą łaźnię, jeżeli zaś tego nie uczynią, to będą zasztyletowani. Konzul Hallward w Wanie donosi, że wszystkie wykonane tam morderstwa były dziełem „Hunczaku“. Konzul Herbert z Zeitunu jaskrawo opisuje pastwienie się dwóch tysięcy Armeńczyków nad zakutymi w dyby 230 żołnierzami tureckimi, których formalnie rozrywano na części. Ambasador angielski Currie nadesłał szczegółowy raport o stowarzyszeniu „Hunczak“, którego celem politycznym było oderwanie Armenii od Turcyi i utworzenie osobnego państwa. Powstało to stowarzyszenie na Kaukazie, nasiąkło nihilizmem rosyjskim, działało postrachem. Okrutnem było dla mahometan, ale nie mniej strasznem dla Armeńczyków. Z tych ginął każdy, który nie chciał brać udziału w powstaniu. Konzulowie obliczają, że podczas wszystkich rzezi i potyczek ulicznych zginęło ogółem Armeńczyków i mahometan około 25.000, a rannych, przypieczonych ogniem, okaleczonych na całe życie i zatraconych zbierze się do 75.000.

A wszystko to działo się dzięki agitacyi angielskiej, pod pokrywką i pod sztandarem Anglii! To też sąd spada na nią straszny, skoro się sama do wszystkiego przyznać musi!

Towarzystwo gospodarskie.

Lwów d. 29. lutego.

Dnia 2. marca odbędzie się zebranie delegatów Rady ogólnej i walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa rolniczego. Krótki pogląd na działalność w ciągu ostatnich czasów komitetu Towarzystwa gospodarskiego dał jeden z przyjaciół naszego pisma a zarazem członek Towarzystwa w wybornym artykule, z całą znajomością rzeczy napisanym a pomieszczonym przed tygodniem w *Gazecie Narodowej*.

Dziś mamy przed sobą przygotowane na poniedziałkowe zgromadzenie, urzędowe sprawozdanie, obejmujące przeszło sto stron druku. Streścić je w jednym artykule byłoby prawie rzeczą niepodobną — pominąć milczeniem nie godzi się ze względu na ważność sprawy. W kilku bodaj więc zarysach pragniemy dać pogląd na to sprawozdanie w nadziei, że może to przecież wpłynie nieco orzeźwiająco na członków i zachęci ich do tak gorliwego zajmowania się Towarzystwem jak to było ongi, w kilka lat po jego założeniu.

Sprawozdanie samo rozpada się na dwie części: sprawozdanie z czynności komitetu i sprawozdanie z oddziałów po prowincyi.

Sprawozdanie komitetu stawia na czele „czynności w sprawach nauki rolniczej i leśnej“ i omawia tu starania o szkołę chmielarską w Starem Siole, w której pobierało naukę 15 uczniów a lokal szkoły odrestaurowano. W szkole ogrodniczej we Lwowie pobierało naukę 10 uczniów. Nadto główną wagę kładł komitet na jak największą działalność wędrownych nauczycieli rolnictwa. Na cel ten mając subwencyę państwową 4000 zł., przyznał Kółkom rolniczym na urządzenie lustracyj gospodarstw włościańskich 2800 zł., zjednocz. Towarz. pszczelniczo-ogrodniczemu na urządzenie wykładów 600 zł., na urządzenie dwóch kursów mleczarskich dla gospodyń wiejskich 700 zł., na urządzenie 14-dniowego kursu pszczelniczo-ogrodniczego we Lwowie 700 zł. Obszerne i szczegółowe sprawozdanie Kółek rolniczych wykazuje szczegółowo, że za otrzymane 2.800 zł. dokonało w 188 gminach rozrzuconych po 22 powiatach lustracye gospodarstw w obecności 13.886 słuchaczów.

Na kursa weterynaryi i kucia koni miał komitet 800 zł. do rozporządzenia, którą to kwotę rozdzielił między oddziały brocko-złoczowski, tarnopolski i tłumacki. W tych dwu ostatnich oddziałach jednak kursa te się jeszcze nie odbyły.

Nadto subwencyonował komitet pisma fachowe, dając *Bartnikowi* 100 zł., *Sylwanowi* 300 zł. a *Rolnikowi* 1.500 zł., i dokonał wydawnictwa podręcznika gospodarskiego. „Główne zasady hodowli bydła rogatego dla włościan“, napisał Szybiński a nadto niebawem wyjdzie podręcznik dr. Rozwadowskiego „O stawowem gospodarstwie“.

Po zaznaczeniu sposobu rozdania jednego stypendyum dla ucznia szkoły leśnictwa i kilku stypendyów dla uczniów szkoły dublańskiej, przechodzi komitet Towarz. gospodarskiego do zdania sprawy ze swych czynności w sprawach statystyki rolniczej. Dokonał w szczególności wykazu, jaki obszar zajęto pod uprawę poszczególnych płodów rolniczych, dalej rezultat zbiorów a nie mniej zebrał daty co do cen robocizny, dawał władzom informacye o stanie zasiewów i zbiorów itd.

W dalszym ciągu podaje sprawozdanie, iż na cele Towarz. pszczelniczo-ogrodniczego dał komitet 200 zł. za co otrzymawszy 700 szczepów drzew owocowych, rozesłał je włościanom, członkom poszczególnych oddziałów, dalej na zakupno nasienia lnu wydał 1000 zł., sprzedając następnie odbiorcom-członkom takowe z opustem 25%, 150 zł. wydał komitet na zakupno i bezpłatne rozdawanie między włościan

---

39

Odrębna istota.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Wincentego hr. Łosia.

(Ciąg dalszy).

— Przeciwnie błogosławię godzinę, w której ci myśl przyszła podzielenia się ze mną twem wrażeniem. Nie ma doskonałości na świecie, to też i ja nie zdołałem być doskonałym...

Popełniłem błąd, popełniłem olbrzymi błąd, wypływający z relatywnej jednostronności mego umysłu, skorego do brania tylko w rachubę wyników wiedzy.

Urwał, zamyślił się i ciągnął dykcyą zbolałą, pełną wyrazu i intonacyi z powagą wzruszającą:

— Błąd ten mój spowodował nieszczęście, które na ciebie spadło. Byłoby do niego nie doprowadziło może wychowanie całkiem losowi pozostawione, ale doprowadzić doń musiało wychowanie twoje, tak wykończone w subtelnościach, a zaniedbane w kierunku tak pierwotnym i silnym, jak natura!

— Ależ ojcze mój! — zawołała Olga wzruszona.

Odrowąż skinął ręką.

— Nie mów mi, nie przecz! Ja przejrzałem jasno. Ja wszystko wiem...

— Ależ papo!!!

— Ja wszystko wiem! — powtórzył grobowym głosem hrabia.

Zapanowało milczenie w komnacie, które przerwał, zaczynając zwyczajną, gdy poważnie mówił, dykcyą:

— Otworzyłaś mi oczy w bardzo stosownej chwili. Nigdy dusza ludzka nie jest bardziej skorą do poddania się wpływom natury, bardziej podatną do zrozumienia jej i odczucia jej piękna, a uchwycenia jej cudownych tajemnic, jak wtedy, gdy cierpi! Lud biedny, który cierpi całe życie, nie cierpi właściwie dlatego tylko, że rozumie pierwotnie, ale głęboko, naturę.....

Urwał, odetchnął i z energią podchwycił:

— Teraz jest najodpowiedniejsza chwila, byś przystąpiła do wypełnienia braków twojej tak strasznie jednostronnej edukacyi. Teraz jest ten najwłaściwszy moment ku poznaniu natury, przejęciu się nią i ku naprawieniu w ten sposób twego moralnego organizmu. Z gruntu on jest wadliwy, ani ciebie, ani nikogo uszczęśliwić nie zdolny, bo podobny do żołądka młodego człowieka, tak popsutego, iż pragnie zaspokoić głód ciastkami i winem szampańskiem, kawiorem i koniakiem, a nie, jakby się należało, mlekiem, chlebem i owocem. Winnaś dołożyć wszystkich starań, na jakie twe jestestwo zdolne, iżbyś w krótkim czasie odzyskała czas stracony i zdołała z całą świeżością nowej duszy posiąść błogie skutki, wypływające ze zrozumienia dzikiej, pierwotnej, nieokiełzanej, poważnej natury, jej nadewszystko piękna, jej odurzającego czaru, jej szeptów i płaczu i śmiechu.

Urwał, bo Oldze łzy w oczach stanęły. Ona sobie przypomniała Rowieńskiego, który jej niejednokrotnie to samo choć innemi słowy mówił. W jej oczach stanęło morze, które on tak lubiał, a którego piękno ona teraz dopiero odczuwała. Przypomniało się jej Rowno ze swemi równinami, które ją dawniej tylko zasmucały, a które dziś, w wspomnieniu, smutkiem swojem zachwycały.

— Mów ojcze! — zawołała. — Raz tylko w życiu dałeś mi wprost radę, a raczej wskazówkę, której nie uwzględniłam i czego do dziś dnia żałuję. Ślepo ci więc wierzę...

Odrowąż chwilę pomyślał, ale chwilę tylko, bo zaraz odgadł, do jakiej wskazówki Olga aluzyę zrobiła i podchwycił:

— Teraz jest ku temu pora. Cierpisz! I gdyby to było możliwe, toby mnie cieszyło to twoje cierpienie, bo ono tylko jedno pozwoli ci naprawić błąd mój i przynosząc ci prawdziwą ulgę, pozwoli ci tyle wiedzy życia zaczerpnąć z czułego przyglądania się naturze, ile być może, nie byłabyś zaczerpnęła w ciągu całego twojego żywota z miliona doświadczeń i tomów...

— Mów!

— Słuchaj mnie!... Radziłbym ci więc bezzwłocznie, korzystając z pory odpowiedniej, osiąść na wsi, w jednej z tych okolic, w których wspaniała i pierwotna natura najgłośniej przemawia do duszy ludzkiej, w których roztacza się taki jej przepych, iż musi on zachwycić i taką, jak twoja, głuchą duszę... Radziłbym ci tam osiąść w skromnem otoczeniu na przykład pani Duclos i kilku sług tam wziętych, a wystawić sobie, że jesteś zwykłą śmiertelniczką, pragnącą odetchnąć świeżem powietrzem i zagoić twe rany... Dźwięk pieniędzy nie harmonizuje z szeptem natury. To dwie muzyki, które się nie znoszą, bo jedną stworzył wielki Bóg, a drugą mały człowiek. Wyobraź więc sobie na czas tej edukacyi i próby, że nie jesteś bogatą.. Nie wiem, co wolisz: góry czy równiny, lasy czy też łany...

— I ja nie wiem — westchnęła Olga.

— Jak to?

— Nie wiem... Gdy byłam na morzu, morze mnie pognębiało, a Edwarda...

Urwała, ale hrabia z nagłym blaskiem w oczach podchwycił:

— Edwarda?

— Jego ona zachwycało, odurzało! W Rownie to samo. Równina mnie doprowadzała do rozpaczy, a dziś...

— Dziś?

— Dziś w wspomnieniu mi się... podoba.

Hrabia głęboko odetchnął. To był rodzaj pierwszej spowiedzi, jaką mu córka od urodzenia uczyniła. Cierpienie i uczucie przetrawiało tę dumną duszę. Była na dobrej drodze. Żeby mu tylko Bóg pozwolił uczynić ją zdolną jeszcze do szczęścia.

— Usposobienia pełne wewnętrznego ognia i wyobraźni, stąd też umysłowo namiętne i niespokojne, lubią naturę wspaniałą, monotonną, spokojną, która jak balsam na nią działa... morza, równiny... Takąż naturę lubią namiętni marzyciele, jak Malczewski... Takąż, szerokie charaktery, jak Rowieński... Usposobienia apatyczne, nie bawione własną wyobraźnią, nie sięgające w nieprzejrzaną dal, lubią bawiące je rozmaitości, a więc góry i lasy, wąwozy i tę feryę natury. Tę drugą nazywają właściwie piękną naturą, ale nie dlatego, aby była od poprzednio wspomnianej piękniejszą, tylko dla tego, że dużo jest ludzi potrzebujących być bawionymi, a mało bawiących się samymi sobą. Prawdziwie wykształcony człowiek powinien jednakowo kochać, rozumieć i oceniać pierwszą jak i drugą, ale tych naturalnie jest jeszcze mniej, jak mało jest tych wyrafinowanych znawców sztuki, którzy jednomiernie lubują się i w rzeźbie i w malarstwie.

Olgę porywał ten przedmiot rozmowy pierwszy raz między nią a tym człowiekiem, mającym tajemnicę przenikania, poruszony. Zapomniała się do tego stopnia, iż znów podchwyciła:

— Rowieński wszakże był człowiekiem wszechstronnie wykształconym a przecież wolał morze i równinę.

— Nie! — zawołał Odrowąż głosem stanowczym, który jeszcze więcej przykuł uwagę kobiety — nie, wolał on nic, a najlepszym dowodem, że opuścił Rowno, aby osiąść w Zakopanem, w krainie zupełnie odmiennego piękna natury. Gdy namiętności w nim kipiały, to potrzebował spokoju i powagi morza. Gdy niezadowolenia szarpały mu duszę, to lubiał uspokajające wrażenie równin, które mają dar rozmarzania serc... A gdy uczuł potrzebę nie życia swojem własnem wnętrzem, pełnem smutku domagającego się zewnętrznych wrażeń, pełnem cierpienia, które zawsze, jeśli głębokie, jest spokojnem, zapragnął przygniatającej rozmaitości, to jest oszałamiających wyobraźnię swą fantazyą gór.

— Wybież-że więc dla mnie ojcze odpowiadającą mi naturę... — szepnęła po długiej pauzie Olga.

(C. d. n.)

roślin pastewnych, a 500 zł. na przeprowadzenie próbnych upraw porównawczych różnych gatunków owsa i jęczmienia w rozmaitych okolicach wschodniej części kraju.

Próby takie i doświadczenia z owsem i jęczmieniem — a w jesieni z pszenicą i żytem zamierza Tow. gosp. powtórzyć w roku bieżącym i odtąd systematycznie z każdym rokiem w miarę uzyskiwanych na ten cel subwencyi, takowe rozszerzać, gdyż dopiero po upływie lat kilku będzie można przyjść na tem polu do stanowczych rezultatów.

Następny dział sprawozdania przedstawia czynności komitetu w zakresie chowu bydła, owiec i nierogacizny.

W oborach pełnej krwi zaszły małe zmiany. Obora majdańska w Czechach została zwinięta, a materyał przeniesiony do Michalewic, przez co istniejąca już tam obora zarodowa została zwiększona. Natomiast założono jedną nową oborę pełnej krwi Simenthal w Weleśniowie u p. Ludwika Abgarowicza, tak, że ilość obór zarodowych pełnej krwi zostaje ta sama jak w roku ubiegłym, tj. 16. Do obory w Weleśniowie cały materyał żeński, 10 sztuk, odstąpił p. G. Głuchowski, za cenę bardzo przystępną, a p. Abgarowicz przystał na wypłatę przez komitet połowy wartości tejże w ciągu lat 1896 i 1897. Krów w oborach pełnej krwi było z końcem r. 1895: Simethalskich 184, Oldenburskich 26, Majdańskich 44.

Z obór zarodowych pół krwi ubyło cztery w ciągu roku 1895, a to: Gwoździec stary, Sosnów, Czarnołożce i Cebłów. Natomiast założyliśmy siedm nowych, pół krwi Simenthal, w Oknianach, Żurawnie, Podhorcach, Bilczu złotem, Dwerniku, Uhrynowie i Haczowie. Z końcem roku 1895 było zatem obór pół krwi 42, z następującą ilością krów: Siementhalskich 792, Oldenburskich 143, Ayrshire 41, Szwyzów 22.

Nową oborę zarodową gminną rasy Simenthal, założono w tym roku w Haczowie. Zakładanie obór gminnych jest jedną z najwdzięczniejszych działalności komitetu. I tak najstarsza obora założona w Kamiennej w roku 1892. Obora ta dostała 10 krów, z których w przeciągu lat trzech, jest obecnie częścią w oborze, częścią sprzedanych na chów, sztuk 47. W r. 1893 założonej oborze w Odrzechowej dano krów 12. Obecnie obora ta ma krów 15, oddała 2 buhajki, a cieląt przychowuje 14. Nadto są jeszcze obory gminne: w Zarszyn-Długiem i w Tarnawicy polnej.

Stacyj subwencyjnych było w roku ubiegłym 109. Buhaje utrzymywane są przeważnie dobrze i każdy z nich co najmniej 60 krów pokrył.

Na połoninie w górach nadwórniańskich pasło się w lecie 1895 po raz pierwszy bydło włościańskie. Przyjmowano tylko sztuki szlachetne rozpłodowe za opłatą 3 zł. Załadowane w początku czerwca dość biedne, wróciło bydło w pierwszych dniach września zdrowe i doskonale wyglądające. Koszta utrzymania pastuchów i bydła, które dostawało dwa razy tygodniowo sól z grysem, pokryły opłaty od sztuki; komitet dołożył z funduszów subwencyjnych tylko 20 zł., prócz czynszu za połoninę i kosztów amortyzacyjnych budynków. Pasło się sztuk 89.

W r. 1895 urządzono 20 wystaw przeglądowych, na które dostawiono bydła do premiowania sztuk 2229, nagród rozdano 462, wypłacając 4.017 zł.

Na poprawienie trzody chlewnej udzieliło ministerstwo Towarz. gospodarskiemu tylko 1.400 zł. Do 23 chlewni zarodowych założonych w r. 1893 i 1894, przybyło w tym roku 30, a nadto skutkiem różnych wypadków, musiano dać częściowo nowy materyał do 4 chlewni zarodowych. W roku 1895 założono 17 nowych stacyi knurów z pomocą Oddziału stryjskiego, który 5 knurów z własnych funduszów nabył. Z założonemi w 1894 r. 7 stacyami, czyni to pokaźną sumę 24 stacyi.

Na polu podniesienia chowu owiec nie wiele mógł komitet zdziałać z powodu braku funduszów. Zamówiono tylko materyał na założenie trzech owczarni zarodowych „Czuszków" w Oddziałach: Cieszanowskim, Bełskim i Tarnopolskim, jakoteż jednej owczarni Cotswoldów w oddziale Tarnopolskim, prócz tego zamierzono założyć ośm stacyj tryków, na które zamówiono także „Czuszki". Owczarni zarodowych jest dotąd 4. W Łuce u p. Jacka Kieszkowskiego „Cotswoldy", w Klebanówce u p. Tadeusza Fedorowicza „Oxfordshiredowny", w Krysowicach u hr. Stanisława Stadnickiego „Czuszki" i w Grabowcu u p. Aleksandra Sozańskiego „Czuszki". Tryków subwencyjnych dano dotąd na stacye 6: Dwa do Żabiego, a po jednym do Kalnego, Hołowiecka, Bukowiśli od Żabiego, i Bukowiśli od Worochty.

W końcu sprawozdanie wylicza cały szereg podań i memoryałów, jakie wniósł komitet do rozmaitych władz, ciał obradujących i t. d. w sprawach rolniczych, ekonomicznych i powiatowych, a wreszcie zdaje sprawę z wykonania uchwał, powziętych przez zeszłoroczną Radę ogólną. W szczególności wysłano do Koła polskiego szczegółowy memoryał w sprawie smutnego stanu rolnictwa w kraju naszym, mieszczący główne żądania — o które miałaby w dzisiejszych stosunkach upominać się delegacya nasza u rządu i parlamentu. Prócz tego gotowy już jest także memoryał do Koła polskiego i rządu wysłać się mający, a omawiający wszelkie sprawy ściśle z rolnictwem naszem złączone, które przy sposobności odnowienia ugody austro-węgierskiej powinnyby być uwzględnione.

Z komitetu Towarzystwa występuje tego roku 4 członków, nowe więc wybory na ich miejsce nastąpią, prezydyum bowiem i reszta członków są wybrani po koniec r. 1898.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów d. 29. lutego

Na dzisiejszem posiedzeniu zjazdu delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które się rozpoczęło o godz. 11 rano, wybrano najpierw ponownie dyrektorami na następne sześciolecie pp. Rafała Łępkowskiego i Franciszka Rozwadowskiego. Pierwszy otrzymał 58 głosów na 60 głosujących, drugi o jeden głos więcej. Zastępcą dyrektora na najbliższe sześciolecie wybrało 60 głosów na 61 głosujących p. Józefa Jabłonowskiego, a zastępcą członka rady nadzorczej również na lat 6 p. Ludwika Balickiego 47 głosów na 62 głosujących. Do komisyi rewizyjnej powołano na rok 1897 następujących delegatów Augusta Gorayskiego, Teofila Żurowskiego, Józefa hr. Męcińskiego, Włodzimierza Gniewosza, Bronisława Ujejskiego, dra Franciska Paszkowskiego i hr. Jerzego Borkowskiego.

Petycye o subwencye i zapomogi dla urzędników i wdów i sierót po nich uchwalono wedle wniosków komisyi rewizyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wystąpił del. hr. Męciński z wnioskiem, aby szacowanie majątków odbywało się na przyszłość zawsze z udziałem reprezentanta centralnego zarządu towarzystwa.

Ponieważ dotąd szacują majątki tylko sąsiedzi ubiegającego się o pożyczkę, przeto zdarza się, że często dwa majątki sąsiadujące z sobą, a zupełnie sobie pod względem kultury i stosunków handlowych podobne, a leżące tylko w dwóch różnych powiatach inaczej są szacowane, jeden znacznie niżej, drugi znacznie wyżej. Dyrekcya, która ma udzielić pożyczki pieniężnej często nie wie, co czynić w obec sprzecznych detaksacyj. Dlatego też należałoby, aby dyrekcya do każdej detaksacyi wysyłała także swego reprezentanta, który w każdym wypadku wprowadziłby do aktu szacunkowego pewną jakąś stałą zasadę dla całego kraju przy oszacowaniach. Zaproponował tedy hr. Męciński, aby dyrekcya zbadała dawny regulamin szacunkowy towarzystwa i z odpowiednimi do jego uwag zmianami przyszła przed następne ogólne zgromadzenie delegatów towarzystwa.

Del. Nowosielecki zmienił ten wniosek o tyle, aby komisya rewizyjna i dyrekcya zrewidowały dotychczasowy regulamin szacunkowy i jeżeli uznają za potrzebne, wystąpiły z projektami zmian, jakie uznają za stosowne.

Del. Vivien podniósł z naciskiem, że jeżeli szacunki rozmaicie się odbywają, to w żadnym razie i nigdy na szkodę towarzystwa, bo w tym względzie dyrekcya bardzo skrupulatnie bada sprawy — wszelako zgodził się z myślą wniosku, aby jakieś ogólne a jednakowe dla całego kraju normy szacunkowe przecież ustanowić.

Wniosek ten uchwalono.

Po uchwaleniu jego zabrał głos p. Moysa i podziękował imieniem zgromadzonych p. Gorayskiemu za trud kierownictwa obradami. Ten podziękował za słowa uznania i zamknął 33 ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

STREJKI.

Dalsze wiadomości ze Ślązka stwierdzają rozszerzenie się strejku górniczego na całą kotlinę ślązką. Dotychczas zastanowiło robotę 8000 robotników, a w najbliższych dniach (może już dziś nawet) i reszta ich zaprzestanie pracy. Spokoju nigdzie dotąd jeszcze nie zakłócono, ale rząd mimo to dla przezorności rozlokował po wszystkich szybach posterunki żandarmskie i wojskowe.

W Karwinie, skąd ruch wyszedł, stawiają robotnicy następujące żądania: cotygodniowa wypłata czystego zarobku, podwyższenie go o czwartą część, cofnięcie wypowiedzenia pracy, jakie wielu robotnikom zarządy wydały, bezkarność strejkujących, zaniechanie na przyszłość bezpodstawnego wypowiadania pracy i oddalenie dwóch inżynierów; jednego z kopalni Larysza, drugiego z kopalni arcyksięcia Fryderyka. Żądania te zarządy kopalń odrzuciły stanowczo, a nawzajem nie zgodzili się robotnicy na propozycyę konferencyi dyrektorów, aby wypłaty dokonywano w dotychczasowych czasokresach, a tylko z regularnem odliczaniem kar. Okazuje się z tego, że głównem żądaniem robotników jest tygodniowa wypłata zarobku. W innych kopalniach nie stawiają robotnicy żadnych konkretnych żądań i zdaje się, że przystąpili do zmowy jedynie dla solidarności i dla nadania większej wagi strejkowi karwińskiemu.

Rząd wysłał starszego radcę górniczego, któremu dotychczas była powierzoną inspekcya górnicza w starostwie górniczem wiedeńskim, Józefa Szardingera na teren strejku.

Jak się zdaje, strejk przeniesie się ze Ślązka na Morawę i zmieni się w powszechny. Na razie jednak tylko w ślązkich kopalniach kazano gospody zamykać już o godzinie 7 wieczorem. Codziennie zgromadzają się robotnicy na różne narady w różnych miejscach, a energiczne zarządzenia władzy przyczyniły się znacznie do utrzymania spokoju. Przejścia prowadzące z Polskiej do Morawskiej Ostrawy stoją pod zbrojną strażą, która ma wzbronić wstępu większym masom obcych robotników do Morawskiej Ostrawy.

Onegdaj wieczorem nadjechał koleją górniczą trzeci batalion pierwszego pułku piechoty z Opawy. Rozlokowany będzie w Polskiej Ostrawie, Zarubku i Michałkowcach, tj. w samem centrum ruchu. Trzy inne bataliony owego pułku i cieszyński 54 pułk piechoty gotują się do wymarszu, a do Ostrawy Morawskiej nadeszła sotnia żandarmów.

Sytuacya jest taką, że po przystąpieniu do strejku robotników z kopalni hr. Wilczka w Polskiej Ostrawie, z szybu Hochenegger arcyksięcia Fryderyka w Karwinie i z szybu zarubeckiego wydobywa się węgiel normalnie tylko w szybach kolei północnej, w witkowickich kopalniach połączonych Rotszylda i Gutmana, w Dąbrowie, u hr. Salma i u Zwierzyny — ale i tam w poniedziałek wybuchnie najprawdopodobniej zmowa.

Tak samo nie zanosi się na rychłe zakończenie zmowy górników istryjskich. W Albonie trwały przez dwa dni rokowania wysłanników rządowych z robotnikami, ale nie przyszło do zgody. Urzędnicy górniczy i polityczni uznali nędzę górników i oświadczyli im, że będą rzecznikami ich interesów wobec właścicieli kopalń, byle tylko podjęli na nowo roboty, ale temu stanowczo się oparli strejkujący.

Zmowa obejmuje około 400 robotników z Carpano i Vines, ale zachowują się spokojnie i nawet głośno zapewniają władze, iż powstrzymywać będą sami gorętszych towarzyszy od wybryków.

Na Kubie.

Hubert Horvard, Anglik, obdarzony właściwą swej narodowości stanowczością, postanowił ujrzeć z bliska powstańców na Kubie. Zaopatrzony w listy, ukryte w butach, wyruszył z New-Yorku, udając się do Sant-Jago, stolicy wyspy. Miał nadzieję, że w mieście tem, nader sympatycznie względem powstania usposobionem, łatwo odnajdzie agenta rządu powstańczego. Illuzye jego krótko trwały; w mieście poznano w nim obcego; nieprzyjemnie zdziwiony zauważył, że wielu ludzi, podobnych do cieni, otacza go opieką bezustanną w oddaleniu kilku kroków. Policya hiszpańska z pewnem niedowierzaniem, może nawet bardzo uzasadnionem, spogląda na Anglików.

„Prawie wszyscy koloniści angielscy — mówi syn Albionu w korespondencyi drukowanej w *Contemporary Review* — są przyjacielami powstańców. Właściciele plantacyi lub kopalni, dyrektorzy ostatnich, znajdują setki powodów do odwiedzania miasta; korzystają z przysługujących im przywilejów, aby powstańcom oddawać setki usług, narażając się często na niebezpieczeństwa bardzo poważne. Pewnego dnia spotkałem Amerykanina, właściciela kolonii położonej w okręgu terytoryum, zajętego przez wojska królewskie. Nie znając mnie, a czując w pobliżu wojska królowej regentki, złorzeczył powstańcom, sławiąc potęgę rządu hiszpańskiego. Przekonałem się wkrótce, że ów wielbiciel wojsk regularnych, korzystał z każdej sposobności, aby ofiarować pomoc zbuntowanym. Powstańcy otaczali go ogromną sympatyą i szacunkiem, nazywając go po imieniu „Tommy".

Po tygodniu Hubert Horvard zdołał omylić czujność swoich stróżów i wymknął się z miasta. Przewidujący, nie znając języka, nauczył się po hiszpańsku jednego zdania: „Unikam wojsk królewskich". Pomysł ten w praktyce okazał się genialnym. Natychmiast po wyjściu z miasta, zdaniem tem zjednał sobie pewnego żołnierza, który zaprowadził go do obozu Maceo. Wodzem Kubańczyków — opowiada Horvard — był mulat, rozkazujący nazywać się pułkownikiem Valleriano. Ujrzałem go siedzącego na hamaku, otoczonego oficerami. Słońce zaszło i zmrok zapadał. Oficer, który przyprowadził mnie do obozu, zapalił świecę i zaczął czytać przyniesioną gazetę. Niedaleko hamaka leżało sześćdziesięciu negrów, słuchając z uwagą artykułów, opisujących wojnę na Kubie. Każda wzmianka o zwycięstwach wojska hiszpańskiego wywoływała wybuch śmiechu.

Liczba powstańców walczących dochodzi do dwudziestu pięciu tysięcy. W piechocie zarówno jak w kawaleryi uzbrojenie stanowią karabiny Remingtona oraz „la macheta", rodzaj noży o ostrzach szerokich, mocnych, któremi mieszkańcy Kuby i Ameryki południowej obcinają trzcinę cukrową. Ćwiczenia negrów wywierają nader komiczne wrażenie. Maceo odbywa z nimi manewry dwa razy dziennie, ale nie osiąga pożądanych rezultatów. Śmieszni podczas ćwiczeń, są groźnymi przeciwnikami w czasie walki. Biją się zaciekle, a najzajadlej, kiedy są głodni. Maceo zna swoich ludzi i dlatego przed każdą walką skazuje ich na post dwudniowy. Generał Antonio Maceo, dusza powstania, jest bardzo wysokim o barkach szerokich mulatem. Ten wulkan pod względem energii, odznacza się niezwykłą uprzejmością".

Wódz czarnoskóry oświadczył Anglikowi, że wyrachowania strategiczne zmuszają go do zniszczenia plantacyj, obrócenia w perzynę domostw, aby rząd hiszpański został pozbawiony wszelkich dochodów.

Hubert Horward przebywał w obozie przez pięć tygodni.

Czas odnowić przedpłatę

Przedpłata

na ***Gazetę Narodową.***

Wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Dla prenumeratorów *Gaz. Nar.* odstępujemy dwutygodnik illustrowany dla kobiet **„NOWE MODY"** po cenie wyjątkowo zniżonej, a to za **1 zł. 20 ct.** kwartalnie lub **40 ct.** miesięcznie. Niemniej wszyscy nasi prenumeratorowie, mogą otrzymywać poniżej połowy ceny bo za **35** ct. miesięcznie, a **1** zł. kwartalnie tygodnik satyryczno-humorystyczny *„Szczutek"*.

Prenumeratorowie miejscowi *Gaz. Nar.* mają nadto prawo zupełnie bezpłatnego korzystania z wypożyczalni książek H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

KRONIKA.

Lwów d. 29 lutego.

Zapiski osobiste. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. Stablewski wyjechał do Rzymu zkąd powróci dopiero w połowie kwietnia.

Wkładki pupilarne do kas oszczędności. Rząd wniósł w Radzie państwa przedłożenie, wedle którego najwyższa kwota małoletnich lub pod kuratelą zostających, składana w kasach oszczędności lub pocztowych kasach najwyżej 1.000 zł. wynosić może. Dotychczas maksimum to 525 zł. wynosiło

Konsulat niemiecki we Lwowie zacznie urzędować z d. 15 marca br. Biura konsulatu mieścić się będą w willi „Zacisze" (ul. Kalecza). Konsulem zamianowano barona Spesshardta.

Wawel. Na restauracyę katedry wawelskiej ofiarowało Towarzystwo kredytowe ziemskie 20.000 zł. Wypłaconą zostanie ta suma w pięciu rocznych ratach po 4.000 zł.

W sprawie lwowskiego teatru gremium magistratu postanowiło złożyć komisyę dla rozpatrzenia, czy wydzierzawienie gmachu hr. Skarbka na lat 60 jest aktem prawnym i czy nie koliduje z testamentem fundatora.

Nowe pieniądze w Austryi. Z Wiednia donoszą, że rządy austryacki i węgierski porozumiały się już co do emisyi nowych papierowych i srebrnych pieniędzy, Srebrna moneta będzie miała wartość 5 koron, a wielkość talarów z czasów Maryi Teresy. Nowe papierowe banknoty w cenie 10 koron zastąpią obecne po 5 zł., które powoli wychodzą z obiegu.

Dyrekcya poczt we Lwowie wydała okólnik w sprawie języka, w którym wydawane być mają w urzędach pocztowych druki dla obrotu pocztowego, przypomina mianowicie urzędom pocztowym, że wszelkie potwierdzenia stronom mają być wydawane w Galicyi wschodniej w języku polskim, ruskim lub niemieckim, stosownie do tego, w jakim języku strona potwierdzenia zażąda. Nadto przypomina Dyrekcya poczt urzędom pocztowym i sprzedającym druki pocztowe, że zawsze powinni mieć na składzie druki we wszystkich trzech względnie w dwóch językach i że nie wolno im pod rygorem grzywny lub cofnięcia koncesyi na sprzedaż wymawiać się, że druków w tym lub owym języku zabrakło na składzie.

Pojedynek na pistolety odbył się wczoraj między porucznikami rezerwowymi p. Romualdem M. i Feliksem B. Powodem pojedynku była obraza wyrządzona narzeczonej p. B. Przy pierwszej wymianie strzałów otrzymał p. B. lekki postrzał w bok.

Kosztowna pogawędka. Jakiś rzezimieszek skorzystał z zajęcia się rozmową dwu pań na ul. Kazimierzowskiej i wyjął jednej z nich p. Dorocie Barącz, nauczycielce z Tarnopola pulares z kwotą 10 zł. Po skończonej pogadance spostrzegła dopiero p. B. poniesioną stratę.

Podejrzany. Wczoraj na placu Krakowskim przytrzymano Leona Kuźniewicza włościanina z Zubrzy, który chciał sprzedać 1 tom powszechnej księgi ustaw cywilnych Kasparka. Sprowadzony do biura inspekcyjnego, Kuźniewicz, tłómaczył się, że nie umiejąc czytać, kupił tę książkę od jakiegoś żydka jako „książkę do modlenia" dla swej żony. Dopiero w domu przekonano się, że padł ofiarą oszustwa.

Dobrego ajenta znalazła sobie firma Józefa Fraget w osobie Wincentego Lisikiewicza. Ajent ten nie sprzedał wprawdzie towarów, pozbył jednak otrzymaną na okaz kolekcyę wyrobów z chińskiego srebra, s otrzymane za nią pieniądze użył na właane potrzeby.

Woda sodowa. Piszą nam z miasta: „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz." I któż z nas nie doświadczył na samym sobie prawdziwości tych słów! Doświadczenie to przykre bardzo, ale jak wiemy, niestety częste. A przyczyną tego, to nieznajomość warunków zdrowotnych, lub co gorsza, zła wola tych, którzy powołani są do stwarzania wspomnianych warunków. Woda! wszak to niezbędny dla zdrowia ludzkiego artykuł. Ale woda dobra — naturalna czy sztuczna, bo zła więcej szkody niż pożytku przyniesie. Jak chętnie pijemy wodę sodową, jak orzeźwiająco działa na nas zawarty w niej kwas węglowy! Pijąc ją jednak nie pytamy dalej, w jaki sposób i z czego ją wytworzono. Chłodzi nas, zaspakaja pragnienie i to nam wystarcza. A przecież pytania powyższe nie są i nie powinny być dla nas obojętnemi. Nauka bowiem stwierdziła już dawno, że obok dobrej wody źródlanej bezwzględnie ważnym i wśród innych surowców najlepszym czynnikiem do wytwarzania wody sodowej jest kreda. Gdy jednak takowej w kraju naszym dotąd nie było, używano do fabrykacyi wody sodowej innych surrogatów, jak dolomitu, magnezytu, sody i t. p. Woda sodowa wyprodukowana z tych artykułów nie czyniła jednak zadość wymogom hygieny. Widocznem to było nawet dla laika, który przy jej użyciu czuł nieprzyjemny posmak i właściwą woń. W braku kredy był dolomit, magnezyt i t. p. złem koniecznem. Badania geologiczne przedsiębrane w różnych stronach naszego kraju i zabiegi p. Krokiewicza uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Odkrył on bowiem pokłady czystej kredy i rozpoczął eksploatacyę tejże. Tym sposobem dostarczył dla produkcyi wody sodowej artykułu bezsprzecznie najlepszego i w tem leży jego zasługa. Poparty przez Władze sanitarne powinienby znaleść posłuch także u fabrykantów. Gdy zaś ci ostatni rozumieją własny swój interes i uwzględnią potrzebę dostarczenia konsumentom zdrowego napoju, zmniejszą się doświadczenia, że „zdrowie smakuje, gdy się zepsuje".

Samobójstwa w armii. W Krakowie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru fajerwerker w pułku artyleryi fortecznej Józef Holzer, liczący 26 lat.

Z Tarnopola piszą nam: W dniu 20 bm. pożegnaliśmy ustępującego z przewodnictwa rady szkolnej miejscowej w Isypowcach po 17 letnim sprawowaniu tego urzędu oraz długoletniego wójta i dotychczasowego członka rady gminnej p. Władysława Woroszyńskiego, dzierżawcę dóbr w Seredyńcach. Temu zacnemu miłośnikowi ludu, oświaty i przyjacielowi nauczycieli zawdzięcza szkoła wystawienie murowanego budynku szkolnego, pod który plac i ogród około jednego morga przestrzeni darowała pani Garapichowa, właścicielka Isypowiec, budynku gospodarskiego, porządnego ogrodzenia, wzrost regularnej frekwencyi szkolnej i wszelkie możliwe ulepszenia dla dobra szkoły. W jego miejsce został wybrany przewodniczącym p. Michał Garapich, właściciel dóbr Cebrów-Isypowce. *S.*

Trzęsienie ziemi, dość silne dało się uczuć wczoraj w górnym Voigtland w Saksonii.

Millenium węgierskie. Program uroczystości na obchód tysiąclecia istnienia królestwa węgierskiego został już w Budapeszcie ułożony. Główne jego punkta są następujące: 1 maja przyjazd cesarza do stolicy Węgier, 2 maja uroczyste otwarcie wielkiej wystawy przez cesarza w otoczeniu członków rodziny cesarskiej, których 29 zapowiedziało obecność swoją 3 maja nabożeństwo dziękczynne w kościele koronacyjnym, na którem będzie także cesarzowa, arcyksiężne i inne damy wystąpią w strojach galowych węgierskich — 10 maja nabożeństwo we wszystkich kościołach kraju — 18 maja *théâtre paré* w teatrze narodowym.

D. 6 czerwca położenie kamienia węgielnego pod nowy pałac królewski przy udziale cesarza i rodziny cesarskiej. Tegoż dnia przeniesienie insygniów koronnych, które w kościele św. Macieja będą wystawione przez dwa dni na widok publiczny. 8 czerwca składanie hołdu monarsze przez Sejm węgierski, uroczysty pochód z insygniami koronnemi z kościoła św. Macieja do gmachu parlamentu, a potem ztąd do zamku cesarskiego. W dniach 5 i 19 lipca, 2, 16, 20, 23 i 30 sierpnia odsłonięcie szeregu pomników narodowych w Peszcie i na prowincyi.

Od 1 do 5 września otwarcie 400 nowych szkół ludowych. 6 września poświęcenie odrestaurowanej katedry w Koszycach.

Przez wrzesień od odsłonięcie dalszego szeregu pomników narodowych w Preszburgu, Semlinie i t. d. — Dnia 27 września otwarcie uroczyste „Żelaznej bramy" na Dunaju w obecności cesarza i obcych monarchów 4 października otwarcie mostu Franciszka Józefa w obecności cesarza. 31 października zamknięcie wystawy i przedstawienie galowe w teatrach stolicy.

Koronacya cara. O programie uroczystości podczas koronacyi cara w Moskwie przychodzą następujące szczegóły z Petersburga: Po uroczystym obchodzie urodzin cara, który odbędzie się w dniu 18. maja w Petersburgu, wyjedzie para cesarska dnia 19. maja i stanie nazajutrz w Petrowskim pałacu pod Moskwą. D. 21. maja odbędzie się uroczyste przyjęcie przybyłych na koronacyę obcych panujących, reprezentantów państw zagranicznych, oraz stale przy dworze rosyjskim akredytowanych ambasadorów i posłów. Dnia 22. maja odbędzie się uroczysty wjazd do Kremlu, a 23. maja poświęcenie chorągwi państwa. Przez następne 3 dni, to jest 23., 24. i 25. maja będzie się para cesarska wśród przepisanych praktyk religijnych przygotowywać w zupełnem i cichem odosobnieniu do aktu koronacyi. Przez te trzy dni będą obiegali miasto konni heroldowie w towarzystwie oddziałów kawaleryi i ogłaszali wśród wielkiej pompy i wspaniałości zamierzoną koronacyę, oraz rozdawali między lud manifesta.

Dnia 26. maja odbędzie się ceremonia namaszczenia w soborze Uspieńskim. Następnie odbędzie się wspaniała biesiada. Wieczorem będzie całe miasto i Kreml iluminowane. D. 27. odbierać będzie para cesarska uroczyste życzenia. D. 28. i 29. odbędzie się przyjęcie i uczta dla deputacyj krajowych, duchowieństwa itp. D. 30. maja danem będzie przedstawienie galowe umyślnie ułożonego baletu *La perle merveilleuse*. D. 1. czerwca odbędzie się uroczystość ludowa, wieczorem przyjęcie u ambasadora francuskiego. D. 2. czerwca bal dworski w Kremlu, d. 3. czerwca prawdopodobnie wycieczka do monasteru Czudowskiego, d. 4. obiad dla gubernatora, d. 5. prawdopodobnie wycieczka do klasztoru Sergijskiego. D. 6. obiad dla ambasadorów. Dnia 7. obiad dla wybitnych osób z Moskwy, potem koncert u ambasadora niemieckiego. Dnia 8. uda się para cesarska na pożegnanie do katedry uspieńskiej, poczem nastąpi powrót z Kremlu do Petrowskiego pałacu. Dnia 9. odbędzie się na placu obok pałacu Petrowskiego wielka parada wojskowa garnizonu, stojącego w Moskwie, tudzież wojsk, przybyłych na koronacyę z garnizonów obcych. Po paradzie nastąpi odjazd pary cesarskiej, która uda się prawdopodobnie na otwarcie wystawy w Niżnym Nowogrodzie.

Jakby przedstawiał się człowiek, gdyby go rozebrać chemicznie? Człowiek składa się z 13 pierwiastków, z których pięć są gazami, zaś ośm ciałami stałemi. Główną częścią składową jest tlen w stanie najwyższego ciśnienia. Człowiek normalny przy 70 kilogramach wagi zawiera 44 klg. tlenu, który w zwykłych warunkach zająłby przestrzeń 28 metrów kub. Dalej kryje w sobie człowiek 7 klg. wodoru, który w stanie wolnym wypełniłby przestrzeń 80 metrów kub. Trzema następnemi gazami są: azot (1,72 klg.), chlor (0,80 klg.) i fluor (0,1 klg.) Stałych ciał zawiera człowiek normalny: 22 klg. węgla, 800 gramów fosforu, 100 gramów siarki, 1.750 grm. wapienia, 80 grm. potasu, 70 grm. sody, 50 gr. magnezyi i 45 gramów żelaza. Ciało ludzkie nie zawiera tedy metalów szlachetnych, lecz same materye tanie, których eksploatacya wcaleby się chyba nie opłaciła.

Jubileusz 30 letniej rocznicy założenia „Tow. Bratniej Pomocy słuch. wszech. lwow." odbędzie się w dniach 7 i 8 marca Prace komitetu jubileuszowego, pod przewodnictwem dr. Oswalda Balzera są już na ukończeniu. Obchód rozpocznie się dnia 7 marca wieczorem uroczystem zebraniem byłych i obecnych członków Towarzystwa.

Następnego dnia rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, podczas którego śpiewać będzie „Echo". W południe odbędzie się uroczysty poranek w sali ratusza, którego szczegółowy program podamy w tych dniach, zaznaczając dzisiaj, że zaszczytnie znany muzyk i kompozytor prof. Mieczysław Sołtys uświetni obchód umyślnie na ten cel skomponowaną kantatą. Zaproszenie na obchód wyszle komitet dnia 1 marca. Ze względu zaś, że adresy wszystkich członków Towarzystwa nie są komitetowi znane, uprasza tenże interesujących się tą uroczystością, by po zaproszenia zechcieli się zgłosić pisemnie lub ustnie. Wieczorem d. 8 marca odbędzie się bankiet. Zgłoszenia chcących wziąć udział w bankiecie, przyjmuje bióro Tow. Bratniej Pomocy (ul. Zyblikiewicza l. 4) pisemnie lub ustnie najdalej do 5 marca.

Z turnieju lwowskiego klubu szachistów. W trzecim dniu turnieju (25 bm.) dwie partye Feigenbaum - dr. Loria i Irzykowski-Weidlich skończyły się pierwsza remis, — drugą wygraną p. Weydlicha Czwarty dzień (27 bm.) przyniósł w partyi Loria-Popiel zwycięstwo p. Popielowi, w partyi Feigenbaum-Irzykowski p. Feigenbaumowi. Ostatnia partya konkuruje o nagrodę honorową wyznaczoną za najładniejszą partyę.

Na dochód tow. szkoły ludowej odbędzie się szereg odczytów w sali ratuszowej o 12. w południe. I tak 1. marca dr. Balasits będzie mówił o znaczeniu prawa dla domu i narodu, następnie w dniach później oznaczyć się mających dr. Głąbiński o kwestyi socyalnej w naszym kraju, a dr. Starzyński o systemach wyborczych.

Ze „Sokoła". W niedzielę 1. marca urządza „Sokół" w 29 rocznicę założenia wieczorek wokalno-gimnastyczny z nadzwyczaj obfitym programem przy współudziale znanych sił artystycznych lwowskich. Po wieczorku odbędzie się w górnej sali wieczornica urozmaicona humorystycznemi produkcyami, na którą zechcą się członkowie jak najwcześniej zapisywać. Bilety na wieczorek i wieczornicę nabywać można począwszy od czwartku codziennie w godzinach wieczornych w kancelaryi „Sokoła".

Walne zebranie oddziału kolarzy „Sokoła" odbędzie się 7 marca o 7 wieczór.

Na stawach Panieńskich odbędzie się w niedzielę 1. marca uroczystość premiowania pań za piękne śliżganie na łyżwach.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Szczęsnego Pohoreckiego złożyło grono nauczycielskie tarnopolskiego gimn. 12 zł. na rzecz undacyi im. Ad. Mickiewicza.

Z Izby sądowej.

Lwów d. 29 lutego.

(*Krzywoprzysięstwo*).

W dalszym ciągu postępowania dowodowego przeciw Iwanowi Czerkasowi, przesłuchiwano dalszych świadków a przedewszystkiem matkę obwinionego Hanię.

Czerkas, która zeznała, że po śmierci ojca, Hryń, Iwan i Ołena z zaoszczędzonych pieniędzy zakupili 13 morgów gruntu, który następnie Hryń przy komisyi hipotecznej kazał wpisać na swe imię, że dalej wypłatę 100 zł. i oddanie kilku sztuk bydła Ołenie przy zamążpójściu nie można uważać za jej „wywianowanie" przez Hrynia, ponieważ pieniądze dała ona, matka, z oszczędności domowych, a trzecia część bydła należało jej prawem spadku po ojcu. Skutkiem tego Iwan otrzymawszy resztę od siostry Ołeny, był właścicielem dwu trzecich części realności i gruntu, i dlatego sprzedawszy bratu tylko swoją część, miał obowiązek zwrócić siostrze Ołenie trzecią część spadku po ojcu.

Zeznania te popierała Ołena twierdzeniem, iż chciała dobrowolnie odstąpić bratu Hryniowi swą część, odkupić jej jednak nie chciał, musiała zatem sprzedać ją żydowi Mojżeszowi Fragetowi za 190 zł.

Tak matka jak i Ołena, przedstawiały starszego brata Hrynia jako tego, który chciał ich z gruntu wykwitować i wyzyskać i stawały w obronie oskarzonego.

Po przemówieniach prokuratora p. Oleńskiego i obrońcy dr. Temeka wydali przysięgli następujący wyrok:

Na 1. pytanie główne w kierunku zbrodni krzywoprzysięstwa 9 głosów tak z opuszczeniem „kwoty nad 300 zł., 2 głosy nie, 1 bezwarunkowo tak. Na 2. pytanie w kierunku zbrodni oszustwa 10 głosami tak, z opuszczeniem wyrazu „nad 300 zł., 2 głosami nie.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Iwana Czerkasa na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tygodnia.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu będzie czarodziejska sztuka pt. „Djament króla duchów". Wieczór po raz szósty „Hanusia", która zdobyła sobie trwałe powodzenie w repertoarzu sceny naszej. Wyborna gra artystów, zwłaszcza pp. Czaplińskiej, Rybickiej, Chmielińskiego, oraz bardzo staranna wystawa sztuki podnoszą nie mało wesołość tego pięknego utworu.

W poniedziałek po raz pierwszy przedstawioną będzie komedya Bałuckiego p. t. „Sprawa kobiet".

* **Aleksandra Dąbrowska** znakomita nasza primadonna otrzymała zaproszenie na gościnne występy do Pragi. Zaraz też po skończeniu sezonu we Lwowie uda się pani Dąbrowska do Pragi, poczem wyjeżdża na jakiś czas do Włoch, dokąd otrzymała kilka propozycyj a na zimę wraca do Warszawy.

* **Na konkursie dramatycznym ruskim**, rozpisanym przez Wydział kraj. pierwszą nagrodę 250 zł. przyznano Borysowi Hrinczenko za dramat „Jasni zori", drugą nagrodę 200 zł. temu samemu za komedyę „Nochmaryło", trzecią 150 zł. Grzegorzowi Ceglińskiemu za komedyę „Torhowla żemczuchamy", a czwartą nagrodę 150 zł. Jakóbowi Newestiukowi za komedyę „Kandydat".

* **IV koncert tow. muzycznego** z współudziałem pań Karoliny Raduis i Maryi De Nunzio odbędzie się 2. marca w sali Domu narodnego.

Ostatnie wiadomości

Z onegdajszego posiedzenia pruskiej Izby posłów nie mamy jeszcze mowy posła naszego Mottego. Poseł postawił w końcu następujące cztery pytania:

1) Czy p. ministrowi wyznań i oświaty wiadome jest rozporządzenie rejencyi poznańskiej, wedle którego dzieciom polskim, które raz otrzymały naukę religii w języku niemieckim, nie wolno już w żadnej innej szkole uczęszczać na polski wykład religii?

2) Dlaczego decyzyi co do tego, czy dziecko pobierać ma naukę religii w języku polskim czy niemieckim, nie pozostawiono duchownym inspektorom nauki religii katolickiej?

3) Dlaczego także dzieci, które naukę religii po polsku otrzymują, w wykazach otrzymują znak *K. D.*, tj. „niemiecko-katolickie?"

4) Dlaczego dzieci, które niesłusznie otrzymywały naukę religii po niemiecku, pozbawiono prawa uczęszczania także na naukę języka polskiego?

Angielska Izba posłów przyjęła wczoraj po trzechdniowej dyskusyi 202 głosami przeciw 65 wnioski rządowe, dotyczące reformy regulaminu Izby (skrócenia czasu rozpraw budżetowych) i odrzuciła znaczną większością głosów zwalczane przez rząd poprawki.

Kwestya uwyborcza

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 29. lutego.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej, na którem ukończono generalną debatę nad rządowym projektem.

Uwagi godną była mowa członka lewicy Baernreitera, który występował przeciw wnioskowi Dipaulego o zniżenie cenzusa w dotychczasowych kuryach.

Pp. Rutowski i Dzieduszycki mówili o pokrzywdzeniu Galicyi przez przyznanie jej za małej stosunkowo liczby mandatów, a hr. Dzieduszycki oświadczył nadto, iż będzie głosować za tem, aby ilość mandatów stosowała się do ilości mieszkańców.

Po odparciu wreszcie przez prezydenta ministrów hr. Badeniego zarzutu, jakoby on mową swoją na poprzedniem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej chciał wpływać na tok obrad komisyi, — postanowiła komisya wszystkiemi głosami przeciw głosom Brzorada, Romańczuka i Gregorcca przejść do debaty szczegółowej nad projektem rządowym.

Wiedeń d. 29 lutego.

Czesi morawscy opublikowali oświadczenie, w którem protestują przeciw zachowaniu się ich przewodniczącego Meznika, który w komisyi podatkowej głosował przeciw zniżeniu podatku gruntowego i wyrażają żal, że Meznik, chociaż znał zapatrywania Czechów w tej sprawie, tak postąpił.

Wiedeń d. 29. lutego.

Komisya dla reformy wyborczej rozpoczęła dziś w obecności hr. Badeniego i ministra Rittnera specyalną debatę nad projektem rządowym. P. Romańczuk proponuje, ażeby piąta kurya wybierała 88 (zamiast 72) posłów, mianowicie: Czechy 22, Galicya 25, Kraina 2, Morawa 8. P. Krauss zwalcza wniosek p. Romańczuka, oświadczając się za projektem rządu.

Wiedeń d. 29. lutego.

Izba panów wybrała deputacyę kwotową, do której weszli: Dumba, Kottulinsky, Montecucoli, hr. Schoenborn i Sochor.

Wiedeń d. 29 lutego.

Na żądanie posłów postępowych odbyło Koło dziś rano posiedzenie. Obradowano o pomnożenie mandatów galicyjskich. Obrady były poufne.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 29 lutego.

Generalny wikary ks. Arkadiusz Czuperkowicz zamianowany został gr. or. arcybiskupem i metropolitą w Czerniowcach, a profesor uniwersytetu Bazyli Repta zamianowany został archimandrytą gr. or. arcyb. konsystorza w Czerniowcach.

Wiedeń d. 29. lutego.

Wczoraj miało się tu odbyć poufne zgromadzenie urzędników państwowych ale zamknięto je, zanim jeszcze rozpoczęte zostało. Na zgromadzenie to bowiem przybyli antysemiccy kandydaci do Rady miejskiej Mayreder i Kreisel, a gdy przewodniczący zawezwał ich do opuszczenia sali, stanęło w ich obronie z pośród 500 zgromadzonych, około 200 przeważnie młodych urzędników i wołali: zostać! precz z żydami! hoch Lueger! Gdy hałas nie chciał się uciszyć przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Na zgromadzeniu tem miała być wniesiona rezolucya tej treści, iż urzędnicy wyrażają nadzieję, że przy wyborach unikać się będzie wszystkiego, co by sprowadzić mogło niezadowolenie rządu, a oraz przy tej sposobności miano wyrazić rządowi podziękowanie za wniesienie przedłożenia o uregulowaniu pensyj wdów i sierot po urzędnikach.

Ostrawa polska 29. lutego.

Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia robotnicze, na których postanowiono wytrwać przy strejku.

Polska Ostrawa d. 29. lutego.

Sytuacya w Karwinie pogarsza się ciągle. Wczoraj wydalono z kopalni trzech robotników, którzy byli inicyatorami zmowy, a wskutek tego umysły robotników są jeszcze bardziej podniecone. Jednakże spokoju i porządku nie zakłócono dotąd nigdzie.

Budapeszt d. 29. lutego.

Wśród ciągłych przerywających okrzyków z opozycyi mówił wczoraj w sejmie minister skarbu Lukacs o ugodzie z Austryą i zapewniał, że rząd węgierski nie zaakceptuje żadnej takiej ugody, któraby nie broniła dostatecznie interesów Węgier.

Budapeszt d. 29 lutego.

Do deputacyi kwotowej wybrani zostali z Izby posłów: Falk, Hegedüs, Josipowich, Lang, Matlekovits, Szell, Koloman Tisza i Weckerle, a z Izby magnatów: biskup Szmrecsanyi, Dessewffy, Gajzago, Lukacs i Pallavicini.

Budapeszt d. 29 lutego.

W Izbie deputowanych w toku wczorajszej dalszej rozprawy budżetowej stwierdził minister skarbu, wobec pogłosek rozszerzanych o finansowem położeniu Węgier, że finanse państwa są w stanie zupełnie normalnym, a dochody w stosunku do roku poprzedniego nawet się podniosły. Również przedsiębiorstwa prywatne, pominąwszy niektóre drobniejsze, a ogólnie znane, stoją na zdrowej podstawie. Rząd ma silną wiarę, że da się przyprowadzić do skutku ugoda z Austryą, odpowiadająca interesom Węgier, i to ugoda mająca charakter stały. Mimo protestów ze strony opozycyi zaznaczył minister ponownie stałą cechę ugody.

Berlin d. 29. lutego.

W rajchstagu oświadczył wczoraj ponownie minister oświaty Bosse, że rząd nie może ścierpieć polskiej agitacyi podsycanej z zagranicy(!), która ma na celu utworzenie państwa polskiego przez połączenie księstwa Poznańskiego z sąsiedniemi prowincyami. Przeciw takiej agitacyi rząd musi wystąpić, a Bosse obowiązek swój w tym kierunku tak długo spełniać będzie, póki jest ministrem. W końcu dodał Bosse, że polska agitacya na Śląsku pruskim przeniesiona tam została z Galicyi.

Berlin d. 29. lutego.

Odebrane Frycowi Friedmannowi w Bordeaux listy, są tylko kopiami, których oryginały znajdują się w ministerstwie wojny w Berlinie. Są to anonimy, wystosowane do hrabiny Hohenau, damy dworu i do innych osób towarzystwa dworskiego. Treść ich ma być tak ohydna, że trudno, aby się nawet w Paryżu, choć o tem donoszą, znalazł księgarz, któryby je drukiem ogłosił.

Petersburg d. 29. lutego.

Irkucki korespondent „Ros. Ajencyi Telegr." donosi: D. 14. bm. przybyła ta z Jakucka osoba, która potwierdza, że kupiec Kuchnarew istotnie otrzymał z Ustyańska list z wiadomością o powrocie Nansena. Wyglądają teraz powrotu kuryera wysłanego przez gubernatora.

Departament handlu i przemysłu w ministerstwie skarbu otrzymał ostatniemi czasy często albo wprost od kupców zagranicznych albo przez konzulów skargi na niesumienność kupców rosyjskich w stosunkach handlowych z zagranicą. Departament zarządził skuteczne środki przeciw tym szkodliwym dla handlu rosyjskiego bezprawiom i fałszowaniom towarów eksportowych. Towary takie mają być konfiskowane na granicy a przestępcy ostrzej niż dotąd karani. Nadto poruszono w departamencie myśl publicznego wygłaszania nazwisk i adresów kupców niesumiennych.

Rzym d. 29 lutego.

Jenerał Baldissera został pomimo chwilowej słabości oczu mianowany naczelnym wodzem armii afrykańskiej, i odjechawszy po cichu ma już jutro stanąć w Massawie i objąć dowództwo. Jak słychać, rząd wniesie w parlamencie o kredyt 150 milionów franków; ofert bankierów obcych rząd na razie nie przyjmuje, gdyż zaliczki banków, emitujących banknoty i asygnaty skarbowe wystarczą.

Konstantynopol d. 29 lutego.

Sułtan już nakazał wygotować dwa fermany, mianujące ks. Ferdynanda księciem Bułgaryi i jlnym gubernatorem Rumelii Wschodniej.

Dział ekonomiczny.

— **Nieustająca wystawa przemysłu kraj.** otwartą zostanie w pierwszych dniach marca w realności miejskiej plac Halicki 10.

Z giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 29. lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 377·50, Kredyty węgierskie 415·—, Unionbank 310·—, Länderbank 254·75, staatsbany 368·25, Lombardy 98·—, kolej północno-wschodnia 279·25, tytoniowe 190·50, Rima 239·—, Alpiny 85·60, renta majowa 101.—, losy turec. 60·—, Marki 59·—.

Frankfurt dnia 29. lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 317·50 (377·11), statsbany 315·17 (368·23), lombardy 84·87 (98·66).

— **Wiedeń** dnia 29 lutego. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 377·50, węg. zakład kredytowy 418·—, anglobanki 173·—, lenderbanki 253·75, koleje państwowe 369·—, elbethal 281·50 akcye tytoniowe 190·—, alpiny 85·30, losy tureckie 60·50, unionbanki 312·—, ruble 128·50.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 28. lutego.

Targ zbożowy, przy obrotach bardzo ograniczonych odbył się w usposobieniu spokojnem a ceny ostatnie utrzymały się w zupełności.

Płacono pszenicę białą 7·60 do 7·85 zł., czerwoną nową 7·55 do 7·80 zł., żółtą n. 7·75 do 7·80 zł., żyto 6·75 do 7·00 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·70 zł., na paszę 5·35 do 5·75 zł., owies 5·75 do 6·15 zł., rzepak 9·50 do 9·70 zł. Koniczyna czerw. —·—do— zł., biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, wyka 0·— do 0·— zł bób 0·— do 0·— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Sprawozdanie targowe

Wiedeń d. 29 lutego.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Notowano tu produkty rolnicze po następujących cenach, o tendencyi zniżkowej i w małym obrocie:

Pszenica: na wiosnę 7·18—7·19, na jesień 7·27—7·28, na maj—czerwiec —·— do —·—.

Żyto: na wiosnę 6·42—6·43, na maj—czerwiec —·— do —·—, na jesień 6·66 do 6·68.

Owies: na wiosnę 6·36—6·37, na maj—czerwiec —·— do —·—.

Rzepak: na luty—marzec 10·35 do 10·40, na wrzesień—październik 11·40 do 11·50.

Kukurudza: na maj—czerwiec 4·65 do 4·67.

Cukier: surowy 88° r. Aussig 16·10, rafinada 34·50, mączka 17·63, w kostkach 35·50.

Spirtus: 10.000 l. % 14·70—14·80.

Nafta: kaukaska 5·20, austryacka 20·25, przeźroczysta 20·75, cesarska 22·00, amerykańska 22·50.

Kawa: Santos 96, Ceylon perłowa 160.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. lutego.

Hotel Żorża. K. Pawlikowski z Czudca, K. Horodyski z Kolendzian, E. Torosiewicz z Brodek, R. Janicki z Berezowicy, O. Horodyński z Złoczowa. H. hr. Della Scala z Bukowiny, J. Obertyński z Udnowa, E Zieliński z Klęczan, E. Jordan Stojowski z Kąsny, E. Bertier z Paryża.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie licząc od 12-tej w południe dnia 28. lutego do 12-tej w południe dnia 29. lutego br. mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 5 m/sek, niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne — (85% wilgotności względn.).

Opad, śnieg nieznaczny.

Wysokość opadu 0·8 m.

Średnia temperatura w tym czasie była — 2·4 °C. najwyższa —1·5 °C, dziś rano, najniższa — 4·0°C. wczoraj w południe.

Barometr opada.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 12 w południe 752 mm.

Dziś dnia 1 marca: Albina B. — Teodora.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Lekarz chorób dziecięcych

dr. STANISŁAW MONIDŁOWSKI

b. wieloletni asystent kliniki chorób dzieci w uniwersytecie Jagiellońskim, po odbyciu studyów w klinikach Prof. Wiederhofera w Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteina i t. d. ordynuje od 3—4 **ul. Czarneckiego l. 2** (nad sklepem Wgo Ważnego). Dla chorych ubogich od 9—10 rano.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Larga we Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.

Ordynuje od 11 12 i od 3—5.

Przestroga.

Od wielu lat prowadzi tutejszy przedsiębiorca pogrzebów p. Kurkowski spekulacye grobowcami murowanymi na cmentarzach lwowskich. Rzekomo by oszczędzić pozostałej rodzinie trudów udawania się do kamieniarzy, pobiera za tę usługę znaczne wynagrodzenie — gdyż za grobowiec w 4 mtr. powierzchni, który kosztuje zwykle 130 zł. liczy p. Kurkowski 160 a nawet i 180 zł. Zarazem poleca jedną z firm kamieniarskich tutejszych dotyczącej rodzinie do wykonania okryć i pomników na wzmiankowanych grobowcach; rozumie się, że nie robi tego p. Kurkowski bezinteresownie, lecz za dobrem wynadgrodzeniem od tejże firmy za swe pośrednictwo, a wszystko to kosztem P. T. Publiczności, zgadzającej się na interwencyę p. Kurkowskiego. Wiele tych grobowców buduje się w zimie, wśród mrozów, co ze względu na ich trwałość, nie jest wskazanem — a dziwić się trzeba, że dzieje się to za wiedzą urzędu budowniczego miejskiego. Zwracamy przeto uwagę P. T. Publiczności, by we własnym interesie udawała się wprost do firm kamieniarskich, a nie przez pośrednictwo p. Kurkowskiego, za które drogo opłacić się trzeba.

Schimser, Tyrowicz et Bałaban, Henryk Perier.

Najnowsze materye na suknie damskie oraz **Płótna czysto lniane, Chustki do nosa, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chiffony i wszelką bieliznę, Pończochy i skarpetki** poleca najtaniej **Mikołaj Ludwig** (Ballabana następca) Lwów, plac Maryacki l. 8.

Kotwiczne **Liniment. Capsici comp.** z apteki Richtera w Pradze uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowate żądać: **Richtera Liniment z „kotwicą"** i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe. **Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.**

Francuską masę do podłóg, Masę woskową i Lakier bursztynowy poleca **W. CZOPP** Lwów, Żółkiewska l. 3.

CEBULA 4½ czosnek 10, pietruszka 3, marchew 3 złr. za 100 kilo; skórynka korniszonów na 8/5 lit 5 zł., dostarczają **Bracia Jellinek, Bisenz** Morawa.

Wyciąg olejku do uszów c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzykanie i t. d. usuwa zupełnie nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach Pawłowski & Osadca apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt. Główny skład we Wiedniu: k. k. alte Feldapotheke, Pleban, Stephansplatz 8

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu".

Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct. wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.

KAKAO-VERO odtłuszczone i lekko rozpuszczalne oraz **CZEKOLADY** uznane jako znakomite gatunki. **HARTWIG i VOGEL** w Bodenbach n/E

Do nabycia we wszystkich handlach delikatesów i drogueryach. 7352

Poszukuje się kupna WILLI z ogrodem i ewentualnie także kilku morgami pola, położonej blisko miasta. Oferty z podaniem ostatniej ceny należy przesłać pod: „G. 15", poste restante Kraków.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej **EXSICCATOR** 6 medali, 2 dyplomy i herb. Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla pism i telegramów: Exsiccator, Wien. Ostrzeżenie. Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora" bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła b. zwartość iowe zam ast Exsiccatora.

HERBABNY'ego **Syrup wapienno-żelazisty** z podfosforanu wapna

7489 Od lat 26 zalecany gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności roztwarzania i usuwania zmniejszania potów w nocy i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im tworzenie się kości.

Cena flaszki złr. 1·25, poczta 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)

Należy wyraźnie żądać: „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego". Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko „Herbabny", oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marka ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

SCHUTZ-MARKE JULIUS HERBABNY WIEN

Główny skład rozsyłkowy: **Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit" VII./1 Kaiserstrasse 74 i 75.**

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.

Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Kraj. Towarzystwo tkackie **„PRZĄDKA"** w Krośnie poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czysto lniane, dawne z cobrci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web **i BIELIZNĘ STOŁOWĄ** o wzorze kostkowym i adamaszkowym oraz dostarcza kompletne i najtańsze **WYPRAWY ŚLUBNE.**

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (poczta telegraf i stacya kolejowa w miejscu).

Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

Najlepsze czernidło na świecie! Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje **FERNOLENDT'a CZERNIDŁO DO OBUWIA** c. k. uprzyw. fabryka 6334 założona w roku 832 we Wiedniu. Skład główny: Wien, I., Schulerstrasse 21. **Wszędzie do nabycia.** Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje nazwisko **St. Fernolendt.**

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 10. marca 1896 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, domach zajezdnych i hotelach,

Dnia 10 marca 1896 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 11. lutego 1896. 7659

Karty podróżne do Ameryki północn. dostarcza 7527 NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ I. Kolowratring 9. IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.** Codzienna ekspedycya z Wiednia. Informacye bezpłatnie.

Nowość! **PERFUMY** !!! z białych fiołków !!! Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct., złr. 1 i 1·75. **Mydło z białych fiołków** znakomite, po 50 ct. wynalazku **JANA IHNATOWICZA** we Lwowie. Sklepy własne: ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11. W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2 Nowość!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Pra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie.

poleca dziełko p. t.:

Uwielbienie

Pana naszego Jezusa Chrystusa

w Jego bolesnej męce.

Rozmyślania i modlitwy

na czas wielkiego postu.

Cena egzemplarza 40 ct, z przesyłką o 5 ct. więcej.

Seltery irlandzkie

będą do nabycia z końcem maja. Zamówienia przyjmuje tylko do połowy kwietnia 7675

ANTONI TÖPFFER

leśniczy w Rakowej

poczta **Nadyby - Wojutycze.**

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Wener** WIEN I., Salzthorgasse

MATERYE wełniane i jedwabne

na sezon wiosenny i letni 1896

nadeszły właśnie w nadzwyczaj wielkim wyborze i pięknem wykonaniu.

Na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco nasze świeżo wydane

wspaniale ilustrowane żurnale,

zawierające najświeższe nowości w tealetach, konfekcyi, bluzach, kapeluszach, parasolkach, w ubiorach męskich i dla chłopców, bieliźnie i wszelkich artykułach służących do umeblowania.

Wysyłamy również nasze najstaranniej wybrane i ułożone

KOLEKCYJE PROBEK

zawierające: **nadzwyczajny wybór** najnowszych francuskich i angielskich **materyj wełnianych, towarów jedwabnych,** oryginalnych angielskich materyj **morowych, lustrynowych** etc. Wszelkie gatunki **czarnych** i **modnych kolorów** oraz pod gwarancyą trwałości kolorów **materye do prania, francuskie satyny, piki, batysty,** angielskie **płótna, zefiry, lewantyny i perkale**

wysyła się na żądanie franco.

Specyalne zbiory dywanów i firanek

Grand Magasin „AU PRIX FIXE“

BRÜDER HIRSCH & Co., Wien, I., Graben Nr. 15.

NB. Długoletnia sława naszej firmy ręczy każdemu zamawiającemu za rzetelne i dobre wykonanie.

Monopol Herbata z Rączką

Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach, albo wprost z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek. Pałac Spiski. — We Lwowie w handlu Władysława Bażanta, ulica Halicka. 7303

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.

„Dentipurina“

Dr. Koszutskiego

lekarza kobiet i dzieci

Proszek do pielęgnowania **ust, gardła i zębów.**

Główny skład:

Apteka P. Mikolascha, Lwów.

Cena za słoik ze sposobem używania **75 ct.** 6736

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

Kalosze najlepsze petersburgskie męskie, damskie i dziecinne sprzedaje po cenach fabrycznych **STANISŁAW GABRIEL we Lwowie, plac Halicki l. 3.** 206

NOŻE do ciecia siana w stertach, sztuka złr. 4·50, Nożyce do strzyżenia bydła sztuka złr. 1·85 i 2·25, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

UDZIELĘ lekcye francuskiego, li za obiad. „Nieugięty“ restante Lwów.

ZA POŁOWĘ CENY: Sukienki, płaszczyki, ubiorki, bluski, halki, gorsety rękawiczki i wszelką bieliznę poleca **Maurycy Birnbaum**, przy ulicy Krakowskiej l. 20. 236

Do wydzierżawienia lub sprzedania młyn turbinowo - walcowy

położony niedaleko Lwowa tuż przy stacyi kolejowej. Ewentualnie jest też do wydzierżawienia lub sprzedania przy młynie położony **folwark** wraz z gruntami i łąkami. — Bliższa wiadomość **w Biurze informacyjnem Związku młynarzy** we Lwowie ul. Blacharska l. 1, lub w Administracyi *Dźwigni*, plac Maryacki 8.

KAMIENICA jednopiątrowa, w śródmieściu, w ładnem położeniu, z ogrodem owocowym, jest za 9.500 złr. (obciążona długiem kasy oszczędności 3.000) z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracyi *Gazety Narod.* 209

MĘŻCZYZNA lat średnich, zdolny do pracy magazynowej, biurowej, agencyjnej, uprasza o kondycyę. „Kongresówka“ poste rest. Lwów. 227

Kto lubi jarzynkę w zimie? 30—40% taniej od wyrobów francuskich, ażeby rozpowszechnić w kraju swój również dobry towar, ofiaruje **FABRYKA KONSERWÓW W LUBYCZY:** **Młody groszek** 1 kg.: A 75 ct., B 66 ct., C 56, D 48, E 40 ct., **Fasolkę łamaną lub krajaną** N i K 2 kg. 75 ct., 1 kg. 40 ct., L i H 2 kg. 50 ct., 1 kg. 32 ct. **Prawdziwe grzybki** 1 kg. 65 ct., ½ kg. 36 ct. Noże do otwierania 20 ct. Jarzynki w blaszanych hermetycznie zamkniętych puszkach są parą gotowane i jak świeże, przyprawa łatwa i szybka. Można także zamawiać po cenach fabrycznych u p. J. Kadernóżki w Przemyślu i we wszystkich lepszych składach delikatesów i t. p. we Lwowie. 222

NAUCZYCIELKA posiadająca dyplom, obce języki, muzykę, szuka umieszczenia. Anger, ul. Skarbkowska 43, Lwów.

NA SPRZEDAŻ. Majątek ziemski w powiecie rohatyńskim, obejmujący 400 morgów ziemi pszennej, 238 morgów lasu 30-letniego liściastego, 30 morgów łąk — z nowymi budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi, z inwentarzem martwym i żywym, obciążony pożyczką galic. Kasy Oszczędności we Lwowie 60.000 złr. Cena 130.000 złr. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adwokacka **Dr. Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie** ul. Jagiellońska l. 14, parter. 2·1

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

Herbata

z pierwszej ręki, chińsko-rosyjska, po złr. aż 4, 3·50, 3, 2·50 funt. Okruchy aromatyczne po złr. 1·75 i po złr. 1·30 funt, mały składzie Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Starszy kawaler

kupiec, właściciel domostwa na małem mieście w Poznańskiem życzyłby zawrzeć związek małżeński a nie mając odpowiednich znajomości, prosi Panie posiadające 5—6 tysięcy marek kapitału o podanie adresu celem porozumienia się. S. R. 8, poste rest. Inowrocław

Podpisany 7668

Rządca-Administrator

dóbr większych, z praktyką na dużych majątkach wschodniej i zachodniej Galicyi, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami i poleceniami, a w pierwszym rzędzie odwołać się na zaoczne zdania obecnych swych pracodawców JW. pp. Wiktorów, ich rodziny i sąsiedztwo; na wytrawne zdanie znanego, znakomitego gospodarza i administratora Wgo majora Konstantego Pawlikowskiego, jakoteż na opinię licznych, a najpoważniejszych obywateli Galicyi wschodniej, poszukuje z wiosną odpowiedniej posady, prosząc o łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ludomir Dzierżanowski, o. p. Czudec.

! NASIONA !

i **cebulki sadzonek** dostarczają najlepiej **Bracia Jellinek,** skład nasion, **Bisenz,** Morawa. 7671

Z kapitałem 2.000 złr.

można wygrywać na giełdzie **miesięcznie 150 złr. i wyżej.** Małe ryzyko. Łaskawe zgłoszenia sub: „D. 5890“ załatwia **Rudolf Mosse, Wien.** 7676

Boczny zarobek.

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich stanów, które się chcą zająć rozprzedażą prawnie dozwolonych losów. Zgłoszenia do: **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Comp. Budapest.** 7614

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambraoreme.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct, Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera. 7651

Leśnictwo Zassów pod Czarną

o. p. Zassów 7636

rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją:

Nasiona leśne.

Cena za 1 funt = 50 dkgr.: Jodła 30 ct., modrzew 60, sosna zwyczajna 1·40, sosna czarna 1·60, świerk 75 ct., akacya i olcha po 30, głóg, jasion i jarząb po 20, brzoza, jawor, klon i orzech amerykański po 25 wiąz i żarnowiec po 40 ct.

Prócz tego poleca do kultur wiosennych 10,000.000 sadzonek leśnych i 100.000 drzew parkowych, krzewów i roślin pnących w stu różnych gatunkach.

Cennik odwrotną pocztą.

Dr. Rosy Balsam

żołądkowy

z apteki

B. FRAGNERA W PRADZE

jest od lat 30 powszechnie znanym **środkiem domowym.** Służy do pobudzenia apetytu i dobrego trawienia, działając łagodnie przeczyszczająco.

Przestroga.

Wszystkie części opakowania zaopatrzone są urzędownie dozwoloną markę ochronną.

Główny skład:

Apteka B. Fragnera

„pod Czarnym orłem“

Praga, Kleinseite, róg Spornergasse.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej.

Wysyłka pocztowa codzienna.

Składy w aptekach Austro-Węgiersk. monarchii. 7482

Największa nowość!

Ameryk. kauczukowa drukarnia czcionkowa

dla natychmiastowego wykonania kart adresowych, okólników, nagłówków do kopert, doniesień, wszelkich etykiet na towary, liczb itp. Nr. I kompl. ze 121 czcionkami w gust. blaszance **tylko 2 złr.** wraz z patent. przyrządem do zestawienia, bez śrub i sztangą układo ą. Nr. 2 ze 176 czcionkami złr. 2·50, Nr. 3 z 220 czcionkami 3 złr. Nr. 4 z 310 czcionkami złr. 3·75, Nr. 5 z 387 czcionkami złr. 4·80. **Stałe poduszeczki do farbowania we wszelkich barwach** 6×4 cm. wielk. 30 ct. 9×5 cm. 40 ct., 11×7 cm. 60 ct., 14×8 cm. 1 złr. Wysyłka za zaliczką.

FABRYKA STEMPLI KAUCZUKOWYCH

M. Hammer w Wiedniu

II. Praterstrasse 13 k.

Wszelkie stampilie bardzo trwałe jak najtaniej. Poszukuje się odprzedających.

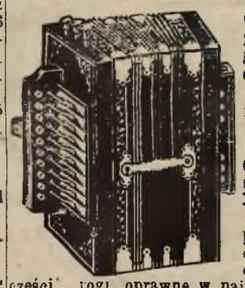

Tylko za 4 zł. 2-rzędowe, za 5 złr. 3-rzęd., 6 złr. 4-rzęd. dostarczam moje sławne **konkurencyjne harmoniki do rozciągania „BOHEMIA“.** Posiadają one 2 podwójne miechy składające się z 11 części, rogi oprawne w najlepszy metal, z otwartą przyśrubowaną klawiaturą niklową itd. Każda harmonika jest czysto nastrojona i posiada wspaniały ton organów. 40 tonowy 2 rej. wielk. 15½×33 cm. 4 zł. 60 „ 3 „ „ 17×34 „ 5 „ 80 „ 4 „ „ 17½×34½ „ 6 „ Szkoła do wyuczenia się bezpłatnie, opłata skrzynki z opakowaniem 75 ct, z długiemi klapami wysadzanemi prawdziwą perłową masą o 50 ct. drożej za sztukę Ilustr. cenniki gratis i franco.

C. A. Schuster, fabrykant harmonik w **Graslitz** (Czechy).

Wysyłka za zaliczką. Zamiana dozwolona.

Fabryka korków

Dimter & Siegel

Praga (Czechy) 7367

poleca swoje wyroby, a mianowicie:

Korki apteczne	od złr.	—·80 za tysiąc
Korki szlifowane	„ „	2·— „
Korki do but. piwa	„ „	1·30 „
Czopy cetro lub tępe	„ „	3·50 „

Odsprzedającym wielkie ustępstwo.

Można nabywać przez każdą księgarnię wyszłą w 32 nakładzie broszurę radcy Dr. med. Müllera

O rozdrażnieniu systemu nerwowego

Wolna wysyłka po 60 ct. w markach pocztowych. 7563

Curt Röber, Braunschweig.

Madame Rosa Schaffer's

Poudre ravissante 7581

jest pierwszorzędnym środkiem upiększającym.

C. k. uprzywilejowany, zbadany i polecony do pielęgnowania skóry przez pierwsze znakomitości w świecie medycznym. Jedną z nadzwyczajnych zalet tego pudru jest iż po umyciu wcale nie znika z twarzy, lecz nadaje jej mleczną białość. Karton z załączonym sposobem uż ela złr. 5 i złr. 2·50.

KSIĘGARNIA

PAWŁA STARZYKA

przedtem J. Milikowskiego

istniejąca od r. 1822 we Lwowie

została przeniesioną

z dniem 1. lutego b. r. 7639

w południową stronę Rynku t. j. pod liczbą 14,

naprzeciw głównej bramy wchodowej ratusza, tuż przy stacyi kolei elektrycznej.

Przy tej sposobności zwraca księgarnia uwagę miłośników literatury, iż z powodu przeprowadzenia przeróżne a nawet bardzo cenne dzieła z lat 1600 aż do najnowszych w językach polskim, niemieckim, łacińskim i greckim, sprzedaje po najniższych cenach.

Kathreinera

Kneippowska kawa słodowa

Lubię niezmiernie

Dostać można wszędzie - ½ Kilo 25 cent.

Co to jest **Kathreinera** Kneippowska kawa słodowa?

Jest to rzeczywiście zdrowotna kawa domowa, która wyrabiana na Kathreinerowski sposób nabiera ulubionego smaku kawy ziarnistej. Już przez to tylko, pominąwszy jej inne zalety, różni się kawa sładowa od wszelkich innych tego rodzaju wyrobów. Kathreinera kawa jest najsmaczniejszym i najtańszym dodatkiem do kawy ziarnistej. Jest ona czystym, naturalnym produktem w całych ziarnach, i z bardzo wielką korzyścią używa się jej zamiast mielonych, a więc przez kupującą publiczność nie dających się skontrolować dodatków do kawy, które, jak to wykazały urzędowe dochodzenia, często są fałszowane obcemi domieszkami. Poczynając od trzeciej części dodatku, można później brać w połowie kawę ziarnistą, w połowie Kathreinerowską, a tak oprócz nieocenionego korzystnego działania dla zdrowia można w każdem gospodarstwie domowem wielką osiągnąć oszczędność.

Kawę Kathreinera polecają najwybitniejsi lekarze i z każdym dniem można ją spotykać coraz częściej w publicznych zakładach jakoteż u niezliczonych rodzin. Także jako »czysta«, t. j. bez dodania kawy ziarnistej, »kawa Kathreinera« jest najwyborniejszym środkiem wzmacniającym, jakoteż najzdrowszym, bardzo łatwo strawnym i zarazem najsmaczniejszym napojem.

Żadna sumienna gospodyni i matka, w ogóle nikt pijący kawę nie powinien w interesie zdrowia zwlekać dłużej z używaniem »Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej«. Atoli wobec lichych naśladownictw, któremi wciąż jeszcze usiłują tumanić publiczność, trzeba przy kupowaniu uważać na białe oryginalne paczki z nazwiskiem

Kathreiner!

Baczność! We własnym interesie **nie dać się** obałamucić! Prawdziwy „Kathreiner“ nie może i nie śmie być **nigdy ważony jako towar otwarty** lub w innem sprzedawany opakowaniu.

Bracia Skasik

Opawa, Szląsk austr. — dawniej Alfred Rassl

Skład nasion rolniczych i leśnych

poleca 7594

wyborne nasiona ze zbiorów 1895 roku

pod gwarancyą prawdziwe, czyste, o najwyższej sile kiełkowania.

Firma kontrolująca, austr. stacya kontrolująca dla uprawy nasion w Opawie i c. k. stacya kontrolująca nasiona w Wiedniu.

Cenniki, oferty, wzory gratis i franco.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom **żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest markę ochronną **A. Molla** i zamknięte plombą ołowianą **„A. Moll“.**

Wódka franeuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zasiębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są **marką ochronną i podpisem.** 7549

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt.; Z. Rucker apt.; St. Markiewicz; Leopold Lityński; Karol Bałaban.

Ważne

dla właścicieli losów tureckich!

Prawidłowo stemplowane losy tureckie winne być przedłożone izbie giełdowej we Wiedniu do weryfikacyi stempla. Losy ostemplowane lecz nie wydrukowane w wykazie urzędowym należy reklamować najdalej do końca marca b. r.

Przyjmujemy losy tureckie do rewizyi stempla, ostemplowania albo do reklamowania.

Schellenberg & Kreyser

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, plac Halicki 1.

Losy na spłaty miesięczne jak najtaniej.

7490 **Herbabnego aromatyczna**

Esencya przeciw-gośćcowa

Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek **we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych)** powstałych wskutek przeciągu lub **zaziębienia kości, stawów i muskułów,** albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają. Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.

Cena: 1 flakon **1 złr.,** pocztą za 1—3 flaszek **20 ct.** więcej za opakowanie.

Prawdziwy **tylko** wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“

VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.

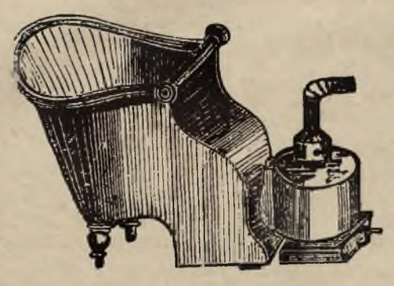

ZAKŁAD

BLACHARSKI

dwukrotnie nagrodzony na wystawach krajowych

Feliksa Schächtera

ul. Jagiellonska 18, we Lwowie

poleca 7632

Wanny fotelowe z aparatami do ogrzewania, wanny i wanienki cynkowe, klozety pokojowe, tusze i wszelkie naczynia kuchenne. — Cenniki gratis i franco. 7632

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.